

SŁOWO

WILNO, Czwartek 14 stycznia 1932 r.

Redakcja i Administracja. Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80535. W sprzedaży detali, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

H. NARODNIE — Białe Kąkolejowy.

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lut”

BARANOWICZE — ul. Szepiłyckiej 1 — A. Łasicki

DĄBRÓWKA (Polesie) — Księgarnia S. Adamowicza

DUKSZY — Bufet Kolejowy

GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz

GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”

KORODZIE — Dworzec Kolejowy — K. Siniarski

KLECK — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński

LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski

MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”

PRZEDSTAWICIELSTWA:

MŁAWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jarzowskiego

MŁAWOGROD — Kłosa St. Alchabskiego

N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

OZAROWA — Księgarnia Społeczna

PŁOCK — Księgarnia Polska — St. Bednarski

POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młocierzy Szkolnej

STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”

SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 11

ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gacutowe, ul. 3 Maja 2

WIEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Juchowicz

WARSZAWA — Tow. Księgarni „Ruch”

SKAZANIE PRZYWÓDCÓW CENTROLEWU ANARCHICZNE ZAKUSY W POLSCE SĄ KARANE

SENTENCJA WYROKU

WARSZAWA, 13. I. (telefonem od własnego korespondenta). Dziś o godzinie 12 w południe Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie przywódców Centrolewu. Wszyscy oskarżeni za wyjątkiem b. posła Sawickiego skazani zostali z artykułów 101 i 102 K. K., a mianowicie:

Z GRUPY P. P. S. C. K. W.

Posel Herman Liberman na dwa i pół roku c. więzienia,
Posel Norbert Barlicki na dwa i pół roku ciężkiego więzienia,
B. Posel Mieczysław Mastek na trzy lata ciężkiego więzienia,
Posel Stanisław Dubois na trzy lata ciężkiego więzienia,
Posel Adam Ciołkosz na trzy lata ciężkiego więzienia,
B. Posel Adam Pragler na trzy lata ciężkiego więzienia,

ze STRONNICTWA LUDOWYCH

Posel Wincenty Witos na półtora roku ciężkiego więzienia,
Posel Władysław Kłernik na dwa i pół roku c. więzienia,
B. Posel Kazimierz Bagiński na dwa lata ciężkiego więzienia,
B. Posel Józef Putek na trzy lata ciężkiego więzienia,
B. Posel Sawicki został uniewinniony.

MOTYWY SKAZANIA

W motywach Sąd zaznacza na wstępie, że w sprawie tej jednym za daniem Sądu było rozwiązanie zagadnień: 1) czy oskarżeni jako członkowie Centrolewu pozaparlamentarnego dążyli do obalenia rządu i 2) czy zdążyli do tego celu, posługując się środkami nielegalnymi.

Jest rzeczą niesporną, — przyznali to przywódcy Centrolewu i z pośród oskarżonych, i z pośród świadków odwodowych — że t. zw. Centrolew pozaparlamentarny (inaczej Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu) dla działania na terenie pozaparlamentarnym został zorganizowany nietylko w celu obalenia rządu, ale dla osiągnięcia celu szerszego — obalenia systemu rządzenia w Polsce.

Po omówieniu metod działania Centrolewu Sąd uznał za ustalone:

1) że — jak to przyznają przywódcy — Centrolew pozaparlamentarny został zorganizowany celem obalenia systemu rządzenia w Polsce w osobie sprawujących władzę członków rządu;
2) że wyznaczone na dzień 14 września 1930 roku demonstracje — jak to również przyznają przywódcy Centrolewu — były jednym z etapów walki do celu tego zmierzających;

3) że w zamierzeniach przywódców Centrolewu podczas tych demonstracji przemoc fizyczną w stosunku do funkcjonariuszów władz bezpieczeństwa świadomie i celowo miała być stosowana;

4) że zastosowanie przemocy w rozmiarach zamierzonych na dzień 14 września 1930 roku, wobec celu, w jakim ona miała być stosowana, zawierało znamiona czynu zbrodnicy w cz. II art. 100 K. K. zakazanego;

5) że kierownicy Centrolewu przez samo wyznaczenie w tym celu tych demonstracji ujawnili swój występny zamiar. Poza granice ujawniania zamiaru Centrolew pozaparlamentarny nie wyszedł.

Jak to już wskazano wyżej, plany Centrolewu zostały pokrzyżowane

to jest sylwetki ludzi przedewszystkiem małoświadomych, przestraszonych i zapierających się co sił własnych przekonani — zaprezentowali się publiczności, zawsze takowej sensacji, w toż samych prawdziwych bohaterów, cierpiących za realne przekonania. Od takiego obrazu dużo kolorów mogłaby ująć bezlitosna rzeczywistość. Rzeczą sprawiedliwą było rzeczywistość tą wywołać. Nie potrafiono tego uczynić. Szkoda, lecz mniejsza z tem, Rzeczą główną: w Polsce anarchii nie będzie, w Polsce za anarchję karze się. Cat.

przed 14 września 1930 r. przez rozwiązanie ciał ustawodawczych, za aresztowanie niektórych przywódców partii i zarządzenie władz bezpieczeństwa w kierunku ograniczenia rozmiarów demonstracji.

Wobec tego i z uwagi na konstrukcję art. 50 K. K. określającego przygotowanie jako już naszykowanie środków, należy uznać, że działalność Centrolewu w stadium przygotowania jeszcze nie weszła. Z tego względu przywódcy Centrolewu i tacy jego członkowie, którzy wiedzieli nietylko o jego celu (obalenia rządu), ale i o środkach działania (drogą przemocy), winni odpowiadać nie za przygotowanie zamachu, jedynie za przynależność do spisku, zawiązanego w celu dokonania zbrodni w części III art. 100 Kodeksu Karnego przewidzianej, a więc z art. 102 Kodeksu Karnego.

Z ustaleń, złożonych na przewodzie sądowym przez samych przywódców Centrolewu, wynika, że wszyscy członkowie Centrolewu, a więc wszyscy członkowie partii, wchodzących w jego skład, musieli wiedzieć, do jakiego celu zmierzają Centrolew (do obalenia rządu), ale siłą rzeczy nie mogli wszyscy oni być wtajemniczeni co do środków, jakimi Centrolew do tego zdąży (przemocą).

Wykluczają to nietylko wymagania konspiracji, ale i dążenia Centrolewu do wciągnięcia jak najszerszych mas do swej akcji.

Jeśli więc nie wszyscy zwyczajni członkowie Centrolewu wiedzieli o uznawanych środkach działania Centrolewu, to musieli o tem wiedzieć członkowie komisji porozumiewawczej, bo każda uchwała musiała zapadać jedno głośnie, wszyscy członkowie naczelnych organów poszczególnych partii, bo komisja porozumiewawcza nie była w stosunku do nich organem nadzernym i wreszcie wybitniejsi zaufani i aktywni członkowie poszczególnych partii, którzy musieli celowo i świadomie wprowadzać w czyn na miejscach uchwały komisji porozumiewawczej.

Wszyscy oskarżeni, prócz Sawickiego, odpowiadają tym warunkom, tak pod względem na swoje stanowisko oficjalne w partiach, jak i stanowisko faktyczne.

Wszyscy oni znowu, prócz Sawickiego, brali udział w kongresie krakowskim, który był pierwszym przejawem działalności Centrolewu pozaparlamentarnego, głosowali za przyjęciem uchwały krakowskiej i z nią się solidaryzowali.

Sawicki nie był na kongresie krakowskim i — jak to stwierdził prezes

Stronnictwa Chłopskiego świadek odwodowy Wrona — nie cieszył się pełnem zaufaniem członków zarządu tego stronnictwa.

Wobec powyższego Sąd uznał, że w stosunku do wszystkich oskarżonych, oprócz Sawickiego, wina ich z art. 102 Kodeksu Karnego została udowodniona.

Po omówieniu okoliczności łagódzących, Sąd jako normę kary wybrał średnią, złagodzoną w myśl art. 53 K. K. wymiar kary — sankcji z art. 102 K. K. ustanowiony, przyczem Witosowi wyznaczył 1 i pół roku, Bagińskiemu 2 lata, Liebermanowi, Barlickiemu i Kiernikowi po 2 i pół lat, pozostałym po 3 lata więzienia.

W chwilę po wyroku

WARSZAWA, (tel. wł. dnia 13 stycznia 1932 r.). Dziś w dniu ogłoszenia wyroku w procesie przeciwko przywódcom Centrolewu na kilka minut przed 12-tą salą się zapelniała po brzegi; większość osób stoi z braku jakiegokolwiek miejsc. Przez ciżbę przeciska się ostatni z oskarżonych, Witos. Teraz już zarówno ława oskarżonych, jak i ława obrońców jest w komplecie. Na sali wśród adwokatów mówi się, że Przewodniczący Sądu, sędzia Hermanowski, należy do sędziów bardzo punktualnych, należy przeto oczekiwać ogłoszenia wyroku z minuty na minutę. Istotnie, ledwo w kilka minut po g. 12-ej rozlega się dzwonek, wchodzi i zasiada jako jedyny reprezentant Prokuratury, prokurator Raabe. Prokurator Grabowski po cywilnemu, t. j. bez togi z czerwonymi wyłogami, stoi na sali. Z chwilą, gdy wchodzi Sąd na sali panuje cisza tak zupełna, że niepotrzebne są rozlegające się z ławy oskarżonych uciskające psyskania. Sąd staje za swoim stołem i rozlega się sentencja wyroku: „W imieniu Rzeczypospolitej i t. d.

Po ogłoszeniu wyroku i motywów ława obrońców gremialnie wstając zapowiada apelację. Podobne oświadczenie z ramienia oskarżenia stawia prokurator Raabe. Adwokat Smarowski prosi, aby krótkie motywy do wyroku załączono do sprawy, gdyż obrona chce się z nimi zapoznać przed złożeniem apelacji. Przewodniczący Hermanowski zamyka posiedzenie. Z ławy oskarżonych rozlegają się okrzyki, między innymi Ciołkosz krzyczy „niech żyje socjalizm”. Rozlegają się dwa okrzyki wśród publiczności. Opuszczających ławę oskarżonych grupy publiczności na ul. Miodowej witaly okrzykami. Witos w towarzystwie posła Mastki i Putka wstąpił przed gmachem Sądu do dorożki, okrzykami przodem i przez oddział policji konnej, odjechali w kierunku Krakowskiego Przedmieścia. Wszystkim skazanym wręczono bukiety kwiatów. Do żadnych zajść nie doszło.

ŁOTWA COFNEŁA ZARZĄDZENIA godzące w szkolnictwo polskie

LIST NOWEGO MINISTRA OŚWIATY

RYGA, (Pat). Minister Oświaty Keninsz wystosował 12 b. m. pismo do posłów polskich Sejmu łotewskiego, w którym oznajmił posłom o szerecu zarządzeń, które wydał, anulujących zarządzenia poprzedniego rządu skierowane przeciwko szkolnictwu polskiemu.

Obecnie wydane zarządzenia mają naprawić stan szkolnictwa polskiego i uniemożliwić stawianie przez miejscowe władze trudności mniejszości polskiej. Dnia 11 stycznia minister wydał zarządzenie w sprawie wznowienia w mieszanych szkołach nauki języka polskiego oraz odwołał poprzednie zarządzenia, ograniczające naukę religii w języku polskim oraz modlitwę poranną w tym języku.

Minister potwierdził funkcjonowanie równoległych klas polskich w szeregu szkół łotewskich. Osobne zarządzenie usuwa bezpośrednią ingerencję władz administracyjnych do spraw szkolnictwa, która to ingerencja

BUDŻET PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

OBRAZY KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU WARSZAWA, PAT. — W dniu 13 bm. komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do obrad nad budżetem Prezydium Rady Ministrów.

Na posiedzenie komisji przybył p. wice-minister Stanirowski oraz szereg wyższych urzędników Prezydium Rady Ministrów. Sprawozdawca budżetowy pos. hr. Czapski (BB) podkreślił, że statut organizacyjny Prezydium Rady Ministrów obecnie ulega pownowemu przekształceniu, a stojące przy prezydium biuro usprawnienia administracji ma za zadanie usprawnienie działalności maszyn administracyjnej i wprowadzenie celowej oszczędności.

Ogromny zakres prac został w tej dziedzinie już dokonany. W całym państwie zmniejszono liczbę etatów w administracji o około 20 tys. Dla opracowania poszczególnych zagadnień służby komisja usprawnienia administracji.

W okresie budżetowym 1931—32 opracowała ona szereg wniosków, jak projekt po działu administracyjnego na województwa, zasadę podziału na gminy i powiaty, projekt ustawy o nowym resortowym podziale kompetencji w zakresie spraw rolnictwa, reform rolnych, komunikacji i robót publicznych.

Przechodząc do omówienia samego budżetu, referent stwierdza, że ogólna suma dochodów preliminowana jest na 2500 zł., na co składa się zwrot kosztów umundurowania funkcjonariuszów. Wydatki w zarządzie centralnym wynoszą 2,181 tysięcy, z czego uposażenia 440 tys.

Referent wnosi o podwyższenie tej pozycji o 10 tysięcy. W końcu referent prosi o przyjęcie budżetu Prezydium z jego poprawkami.

Pos. Czapski (PPS) stawia wniosek formalny, aby prosić p. premiera Prystora o przybycie na posiedzenie. Przewodniczący komisji pos. Byrka wyjaśnia, że każdy członek rządu ma prawo być obecny na posiedzeniu, lecz nie musi.

Pos. Churcki (Ukr.) stawia wniosek o skrócenie funduszu kultury narodowej i funduszu dyspozycyjnego. Ze względu na niewłaściwe wyrażenie oraz ze względu na to, że mówca mówił nie na temat, przewodniczący odhiera mu głos.

Po przemówieniach kilku posłów zabrał głos były wice-minister spraw wewnętrznych Stanirowski, dając wyjaśnienia na poruszone w dyskusji kwestie.

Budżet Prezydium Rady Ministrów — mówi wice-minister — zastosowany został do wymagań oszczędnościowych.

Pos. Czapski w kilku pytańach poruszył kwestię znaczących jakoby wydatków na policję.

Jako były wice-minister spraw wewnętrznych stwierdza, że wydatki na policję są skomplikowane do ostatnich granic. W sprawie przytoczonych tu plotek o rzekomo groźnych dalszych redukcjach uposażenia urzędniczych w miastach prowincjonalnych, powtórzę moje oświadczenie, złożone przez przedstawicieli Ministerstwa Skarbu i stwierdzam ze swej strony, że sprawa ta nie była wogóle przedmiotem żadnych rozważań ani różnów w łonie rządu.

Przytoczone tu plotki o nowym jakoby kursie ulotniającym nawiązują zapewne do konterencji, jaką odbył wojewoda łwowski z reprezentantami szeregu organizacji ukraińskich w naturalnem dążeniu każdego przedstawiciela władzy do ułożenia sobie warunków pracy na obszarze temu podległym.

Zarówno przedstawiciele administracji jak i rządu czynią wszystkie wysiłki, aby stworzyć modus vivendi na drodze codziennego współżycia. Robienie z tego sensacji jest rzeczą niepożądaną.

Z kole przystąpiono do prelekcji nad budżetowego emerytur i rent inwalidzkich.

SILVA RERUM

Głos Narodu (nr. 8) donosi o rewelacyjnym odkryciu starych druków i rękopisów, dokonaniem przez dr. Piekarskiego.

Dr. Kazimierz Piekarski, były kustosz Biblioteki Jag. w Krakowie, przeprowadzający obecnie rejestrację starych druków i rękopisów w bibliotekach i archiwach polskich, dokonał wprost rewelacyjnego odkrycia bibliograficznego w archiwum głównem w Warszawie.

Archiwum to, obejmujące około 1700000 tomów i fascykuł, zawiera bardzo ciekawy materiał 16-wieczny, a to 200 kilkadziesiąt tomów rachunków królewskich i 160 tomów regestrów — zup wielkich i bocheńskich. Oprawy ich, dochowane do dzisiejszych czasów, stosunkowo zupełnie dobrze, pochodzą ze znanej introligatorni Dawida, o — prowadzącej księgi z zamówienia Zygmunta Augusta, kanceliarzy królewskiej, miasta, salin i t. d.

Dr. Piekarski rozpiął okładki kilku książek i znalazł w oprawach zaklejone nie zwykłe interesujące rękopisy i druki. Wśród druków wypadł w ręce dr. Piekarskiego fragment nieznanej wydania Marcholta, dotyczący nieznanej zupełnie treści. Jest to polakuszkowa składka, 8 - stronowa z 2-ma drzeworytami i zawierająca różnolite między Marcholtem a Salomonem na temat jego sądu z dziećmi. Dalsze badania do prowadziły do odkrycia ciekawych fragmentów starożytnego katechizmu, kalendarzy krakowskich, polskich, niemieckich i łacińskich, cieszących się sławą w Europie, wyboru listów Cyrona dla szkół, gramatyki Donata, wierszowanego dialogu (z r. 1543) grzechów głównych z cnotą pokory, zupełnie nieznanej i t. d. — materiał, stanowiący cego niesłychanie cenny przyczynek do poznania historii literatury polskiej 16 wieku.

Nie dosyć na tem, W rozklejonej oprawie dalszego tomu rachunków zup solnych z r. 1531 natrafili dr. Piekarski na fragmenty paru map polskich, również dotąd zupełnie nieznanych; jedna z nich, wykonana nie wapieli przez Bernarda Wapowskiego, przez Polaka i to z niezwykłą ścisłością i jest pierwszą mapą Polski opracowaną rzetelnością. Dla historii naszej kartografii odkrycie to ma bardzo doniosłe znaczenie. Z materiału rozpościerającego zawarte w oprawach znalazło się kilkanaście listów prywatnych osób do drukarzy, względnie introligatorów, rzucających światło na ówczesny handel książkowy w Polsce. Dalsze badania owar książkowych archiwum war szawskiego, wyprowadzą na światło dzienne niewątpliwie wiele nowego, również sensacyjnego materiału bibliograficznego.

Niezawodnie, odkrycia, dokonane przez dr. Piekarskiego, posiadają olbrzymie znaczenie dla naszej kultury, jak również nie ulega, niestety, żadnej wątpliwości, iż ogół wcale się nie wzrusza na myśl o znalezieniu starych spargalów.

Bardziej trapiącym zdarzeniem do by ostatniej, jest dokonany w Warszawie wie konkurs... fryzjerów, ubiegających się o tytuł mistrza w czesaniu!

Kurjer Poranny (nr. 13) szczegółowo informuje o przebiegu tego dzieła wego zarządzenia:

Sala handlowców oświetlona rzeźbiście, Fraki, smokingi, panie w toaletach balowych — po konkursie bowiem ma się odbyć bal. W środku długi stół, na stole lustra, wokół stołu wianuszek pięknych gwiolek — blondynki, brunetki, długo- i krótko włosy. Nad każdą głową pracuje mistrz w swoim rodzaju. To konkurs wodnej onduacji — pod palcami walczących o tytuł mistrza powstają najpiękniejsze fryzury.

Komisja da znak — to 45 minut minęło: czas wyznaczony na uczesanie; kolejno defilują blondynki i brunetki, długo- i krótkowłose. Sala wypełniona po brzegi publicznością daje oklaskami wyraz swego zachwytu i uznania.

Tymczasem przy stołach zasiadają już cztery modelki do konkursu historycznego. Stylowe stroje, robione i krymofiny. Ordestra gra menueta, podczas gdy czterej mistrzowie zajmują stanowiska. Teraz uwaga! Kilkadziesiąt denerwujących minut — i praca skończona. Huragan oklasków wita pięknie uczesane główki, zamienione w tak krótkim czasie w arcydzieła.

Prezes związku fryzjerów opowiada o wynikach konkursu:

W niedzielę był pierwszy dzień konkursu — obejmował on zawody w onduacji żelazkowej Marcela. Stawało 54 zawodników w czterech seriach, z których 12 fryzów za kwalifikowało do finału. Zwyciężył p. Józef Śmigłowski przed bracią Władawem i Władysławem Biedrzyckimi. Wszyscy zajęli drugie i trzecie miejsce.

W konkursie fryzur historycznych wybór był trudny ze względu na to, że wszystkie cztery główki były arcydziełami w swoim rodzaju pod względem stylu i estetyki. Nagrody przyznano zatem stosownie do trudności wykonania. Pierwszą nagrodę otrzymał p. Stanisław Kamieński za fryzurę Pompadour przed p. Stanisławem Śmigłowskim (fryzura w stylu cesarskiej Eugenji). Pozostałe nagrody otrzymali pp. Stuczek i Derys.

Zanotujmy w pamięci nazwiska bohaterów dnia, zwycięskich fryzjerów, upiększających główki, o których zawartości lepiej się nie pytajmy!

Lector.

25 lecie „ministerstwa polskości“!

Ministerstwem polskości żartobliwie nazwano Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, zastanawiając się nad jego powstaniem i pierwszym okresem działalności.

Określenie trafne. Towarzystwo Krajoznawcze w pierwszych latach swego istnienia nie tylko skupiło w swych szeregach czynne i ruchliwe jednostki, rozmiłowane w naszej ziemi, nie tylko kulturowało ducha polskiego, ale wytworzyło wielki zbiorowy ruch, świadczący o żywotności kultury polskiej i twórczo wydobywający tę nieśmiertelną polskość z każdej grunki polskiej ziemi, z każdego kamienia i cegły starych gniachów, z każdego słowa ludu wiejskiego.

Jak powstało Tow. Krajoznawcze? Na to pytanie wyczerpująco odpowiedź dają nam w ostatnim, jubileuszowym zeszycie „Ziemi“ zaśluzeni założyciele Towarzystwa, niezrównani krzewiciele ruchu krajoznawczego.

Dlaczego właściwie powstało Tow. Krajoznawcze? — Na to pytanie odpowiedź w paru słowach nie znajdziemy, gdyż zorganizowanie Towarzystwa było niemal dziejową koniecznością.

Nibyto rozpoczęło się raczej od rozrywki: od wesolej wioślarskiej sztabek, nibyto robił każdy na własną rękę, ale to, że tych wioślów było sporo w całej Polsce i że po zrzeszeniu się w Towarzystwo ich praca nabrała szczególnej siły i dała bardzo okazałe wyniki, — jest dowodem, że działały tu jakieś ukryte siły, że to, co się stało, musiało się stać.

Zorganizowało się Tow. Krajoznawcze w grudniu 1906 r. (akt notarialny został podpisany 24 listopada 1906 r.) i było wynikiem wzmożonego samorządnego ruchu krajoznawczego, który przypałał na ostatnie lata zeszłego stulecia.

I to jest najbardziej charakterystyczne i znamienne.

Wiek XIX był dla nas wiekiem poszukiwań Polski... Dopiero po utracie własnej państwowości, zrozumielśmy, co właściwie utraciliśmy; więc pełni tęsknoty i nadziei szukaliśmy zagubionych skarbów...

Szukano duszy narodu i jej tajemniczych dróg, zakreślanych przez Boga, — i oto powstała poezja mesjanistyczna.

Szukano szabl polskiej i sztandarów, widmowo ozdabiających sale mezealne, — i oto narodził się polski czyn zbrojny.

Szukano narodu polskiego i jego pierwszych, najprostszych, nieskażonych obcą kulturą wzorów — i oto na wiośnię poszedł pierwszy entuzjasta ludoznawstwa — Adam Czarnocki, znany pod pseudonimem Zorjana Dolegi — Chodakowski.

Szukano wreszcie ziemi polskiej i jej najżywniejszych, najwspanialszych przeżyć — i oto powstało Towarzystwo Krajoznawcze, które zbliżyło się wreszcie do niewyczerpanego, wiecznie młodego źródła siły narodu...

To są różne przejawy tego samego podświadomego ruchu myśli polskiej i polskiego serca w w. XIX.

I chyba nie przypadkowo się stało, że cały ten ruch został jakby w klamry wzięty dwoma okresami krajoznawczych tułacek entuzjastów naszej ziemi.

Od Dolegi Chodakowskiego do Janowskich, Kulwieców, Glogerów, Hofmanów i tyłu, tyłu znanych i nieznanych, ale zawsze dobrze wobec narodu i kraju zasłużonych osób — oto pewien (nie najbłahszy) odcinek drogi, którą naród polski szedł ku odrodzeniu i wyszedł na szeroki gościniec wolności...



RESTAURACJA „POLONJA“
Mićkiewicza 11, tel. 5-93.

Dlatego też ruch krajoznawczy, z początku nieśmiały, nie zdecydowany i ograniczający się do terenów najbliższych, z którym poszczególne jednostki były związane najściślej, — nabrał wkrótce rozmachu i ogarnął całą polską ziemię, tak barwną i różnorodną, pod względem odrębnych form życia i psychiki ludu, — i tak jedną, zwartą pod względem ducha, ją ożywiającą...

W artykule p. Wiktora Ornickiego (w tymże jubileuszowym numerze „Ziemi“) znajdujemy takie wyznaczenie wiary członków Towarzystwa Krajoznawczego:

Rosnie w nas, potężnie, nasła się uczucie miłości Ojczyzny. Okiem duszy rozróżniamy okolice, okiem duszy wyczuwamy niedostrzegalne i często nieuchwytnie różnice. Ciasno się robi krajoznawcy. Coraz wyraźniej pojmujemy, ile ziemia człowiekowi zawdzięcza. Rozumie i czuje, że nie kto inny, a właśnie człowiek w wielokowym znojem trudzie urządzał ją według swej własnej woli. Inaczej to zrobił Kraków, a inaczej Poznań. Każdy stworzył swój typ...

Chcemy być bractwem ludzi dobrej woli, patrzącymi, obserwującymi, czującymi i kochającymi. Chcemy poznać, by pomagać; a żeby pomagać, chcemy działać. Działać czynnie — usilnie: ciągle i na każdym kroku i na każdym miejscu Rzeczypospolitej.

I to jest geneza ogromnego spontanicznego ruchu, który początek wziął z krajoznawstwa i tkwi w nim do dziś wszystkie mi korzenie. Z miłości do współpracy i z wiary w przyszłość naszego Państwa, z wary żywej i gorącej, z wary, która pobudza do czynu, chce łamać przeszkody i dążyć do zmiany...

Cóż można dodać do tych mocnych i pięknych słów? — Chyba tylko rzucić serdeczne: „Szczęść Boże!“ — i zaplonić się ze wstydu, jeżeli się nie jest członkiem „bractwa ludzi dobrej woli“...

To określenie „bractwo“ nie jest pustym dźwiękiem: kto wątpi, niech przeżyj jubileuszowy zeszyt „Ziemi“.

Wymowne są już same nazwiska autorów artykułów, oraz głównych organizatorów Towarzystwa: nazwiska te są znane, powszechnie szanowane, zdobiące ludzi, należących nie raz do wrogich obozów politycznych, lecz zjednoczonych wspólnym umiłowaniem ziemi ojczystej.

Jeżeli zaś chodzi o treść artykułów, to doprawdy trudno o bardziej „budującą“, o bardziej pogodną i radosną.

Są to przeważnie wspomnienia z przed 25 lat inicjatorów Towarzystwa zawierające z humorem i ciepłym uśmiechem opowiedziane pierwsze przygody młodych krajoznawców, na których ze zdumieniem i miłośnością spogląda rosyjska policja, pierwsze troski, pierwsze triumfy, — no i opro-miętione pierwszą i ostatnią, jedyną i niezmienną — głęboką, szczerą miłością do ziemi ojczystej!...

Niesposób podać streszczenia tych artykułów, — trzeba poznać bezpośrednio, aby móc bliżej podejść do autorów — najzasłużniejszych członków Towarzystwa i zrozumieć, czemu jest ziemia, którą się kocha, bo zasługując na bezgraniczną miłość, — i czemu jest „Ziemia“ — sympatyczny organ Towarzystwa Krajoznawczego.

Cwierzcie „Ministerstwa Polskości“ ze względu na ciężkie czasy nie było obchodzone hucznie a szumnie: wiadomym jego znakiem jest właśnie jubileuszowy numer „Ziemi“, wydany pod redakcją p. Jerzego Remera, Generalnego Konserwatora i jednego z najstarszych i czynniejszych członków Towarzystwa.

W lecie prawdopodobnie odbędzie się w Warszawie jazd członków T-wa, który niezawodnie stanie się wielką manifestacją nieprzebranej,

Przesilenie rządowe we Francji Briland wycofa się z życia politycznego

PARYŻ, PAT. Kryzys gabinetowy wywołany w prasie różne komentarze i prognozy. Większość dzienników jest zdania, że wobec niechęci radykałów wzięcia udziału w gabiniecie Lavała nowy jego gabinet będzie się różnił od dotychczasowego, tylko drobnymi modyfikacjami. Wyszukując kandydatury nowych

Hitler przeciw parlamentowi

BERLIN. (Pat). Wczoraj późnym wieczorem Hitler wystosował do kanclerza Brueninga list z zawiadomieniem, że partia narodowo-socjalistyczna niezażalenie od swego stanowiska wobec osoby prezydenta Hindenburga odrzuca projekt rządu Rzeszy, zmierzający do przedłużenia mandatu prezydenta Rzeszy w drodze parlamentarnej. Równocześnie narodowi socjaliści wypowiadają się zasadniczo przeciwko planowanemu przeprowadzeniu nowego wyboru Hindenburga większością 2/3 głosów Reichstagu. Ogłoszenie tego listu wywołało silne wrażenie w opinii publicznej.

Partie popierające Hindenburga

BERLIN. (Pa) Z inicjatywy hr. Westarowa odbyła się wczoraj konferencja przywódców partii ludowej, chrześcijańskiej socjalnej, Landowiku, stronnictwa państwowego, gospodarczego i bawarskiej partii ludowej. Zebranie uchwaliło wyznaczyć komitet międzypartijny w celu przygotowania akcji na rzecz kandydatury Hindenburga.

Rugi w uniwersytecie mińskim

MOSKWA. (Pat). — Centralny Komitet Białoruskiej Partii Komunistycznej usunął z partii i zajmowanego stanowiska profesora Jugowa, wykładającego historię na uniwersytecie mińskim. Podejrzewano go o sprzyjanie idej trockistowskiej.

Japończycy umacniają się w Mandżurji

MOSKWA. (Pat). Korespondenci sowieccy donoszą, że po zajęciu Chin Czerwoni Japończycy rozpoczęli umacniać się na dobre w prowincji Zehe, zajmując miasta i osady, położone w pobliżu linii kolejowej. W najbliższym czasie spodziewane jest zajęcia stolicy tej prowincji oraz zagłębia węglowego.

Czy traktat łotewsko-sowiecki będzie przez rząd ryski przedłużony?

RYGA. (Pat). W dniu 14 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu, na którym będzie rozpatrywana sprawa przedłużenia traktatu handlowego z Rosją so wiewką, wygasającego w listopadzie r. b.

Nielegalny skład broni w Wiedniu dla obrony republiki

WIEDŃ. (Pat). W czasie rewizji w domu robotniczym w dzielnicy wiedeńskiej Ottakring znaleziono 753 karabinów zwykłych, 6 karabinów maszynowych, znaczną liczbę części składowych karabinów. 12 tys. naboju i znaczną ilość szabl, sztyletów i t. d. Znalezione również balony szklane, zawierające materiały chemiczne do wytwarzania gazów trujących. W czasie rewizji panowało w tej dzielnicy wzburzenie.

Warszawie znowu grozi strajk tramwajów

Po zlikwidowaniu ostatniego strajku dyrekcja tramwajów miejskich wysunęła żądanie zawarcia nowej umowy, która zdaniem tramwajarzy, zmienia na gorsze warunki pracy. Nową umowę zbiorową podpisały już związki urzędników tramwajowych, natomiast związki robotników przeciwstawiają się jej. W ciągu bieżącego tygodnia młodą i radosną siłą, płynącą z niej.

Towarzystwo Krajoznawcze ma 34 oddziały w różnych miastach Polski i około 100 kł krajoznawczych szkół, które posiadają własny organ p.t. „Orł lot“, redagowany przez prof. L. Węgrzynowicza. Ostatnie wybory do Rady Główniej Towarzystwa, przyniosły szereg zmian: na czele Rady, jako jej prezes stanął p. Marszałek Władysław Raczkiewicz, wiceprezami zostali: znany regionalista p. Aleksander Patkowski, oraz niemniej znany a z Wilnem szczególnie mocno złączony p. generalny konserwator prof. Jerzy Remer, jednocze-

śnie, jak zaznaczyliśmy, redaktor „Ziemi“. Nazwiska naczelnych kierowników Towarzystwa są najlepszym i najwymowniejszym dowodem energii i żywotności Towarzystwa i pozwalają z nadzieją spoglądać w dal. Złożony więc szczerą podziękę inicjatorom i kierownikom Towarzystwa Krajoznawczego za dokonany wysiłek, wyrażmy nadzieję, że plan przyszłości będzie równie obfity, jak i dotychczasowy, no i pośpieszmy do „Ministerstwa polskości“ robić najpiękniejszą karierę, bo kształcić się na ambasadorów polskości!...

W. Charkiewicz

RUMUŃSKI PROJEKT PAKTU O NIEAGRESJI

BUKARESZA. PAT. — Po nawiązaniu kontaktu pomiędzy rumuńskim charge d'affaires w Rydze p. Michałem Sturdzą i delegatem sowieckim Stomniakowem, przedstawiciel Rumunii wręczył reprezentantowi Sowietów rumuński projekt paktu o nieagresji. W czasie drugiego spotkania obu delegatów przedstawiciel Sowietów przedstawił kontrprojekt. W czasie trzeciej konferencji delegat Sowietów przedstawił rozmaite formuły, które z kolei uznane zostały przez stronę rumuńską za niedające się do przyjęcia. W chwili obecnej sytuacja jest bez zmian.

KOMISJA STUDJÓW EUROPEJSKICH

GENEWA. PAT. — Wobec tego, iż żaden z rządów nie sprzeciwiał się propozycji Brianda na odwołanie sesji komisji studiów europejskich, sesja ta została odroczone. Data zebrania komisji studiów będzie ustalona później.

NORWESKIE CIAŁA OCHRONNE

OSLO. PAT. — Parlament norweski na tajnym posiedzeniu przyjął ustawę, podwyższającą czasowo stawki celne na wszystkie towary, importowane do Norwegii o 20 proc. w stosunku do stawek obowiązujących obecnie. Stawki celne na cukier i kawę uległy wyższości o 15 proc. Wyłączone z podwyżek celnych przywóz motorów oraz maszyn rolniczych.

RADYKALI NIE POPRĄ LAVALA

PARYŻ. — PAT. Członkowie grupy socjalnych radykałów, obecni w Paryżu, postanowili jednomyślnie odrzucić propozycję współpracy z Lavelem. Po odbytej rozmowie z Lavelem Herriot oświadczył, iż oświadczenie jako deputowany będzie popierał Laval a we wszelkich kwestiach, dotyczących interesów narodowych.

NAPAD NA PLEBANJĘ

POZNAN. PAT. — Ubiegłej nocy na plebanję ks. dziekana Pietrzyckiego w Radlinie wtargnęło 2 zamaskowanych bandytów z nożami. Ksądz stawiał bantytom opór, uległ im jednak w końcu z powodu osłabienia, ja kiego doznał po otrzymaniu kilku ran. Bandyci zrabowali szereg przedmiotów.

16-LETNI HERSZT WŁAMYWACZY

BERLIN. PAT. — Policja wpadła na trop bandy młodocianych złodziei w Berlinie, działającej pod płaszczykiem klubu sportowego. Organizacja ta istniała od roku i składała się z 16 młodocianych członków. Na jej czele stał 16-letni chłopiec, który kierował wyprawami złodziejskimi. Zdobycze była dzielona między członków organizacji. W roku ubiegłym okradziona została jedna z berlińskich strzelnic. Skradzione karabiny odnaleziono podczas rewizji w mieszkaniu herzszt i członków bandy.

SŁONIE OFIARAMI POŻARU

ANTWERPJA. PAT. — Ubiegłej nocy wybuchł pożar w tutejszym cyrku, niszcząc magazyn oraz budynek, w którym znajdowały się słonie. Kilkanaście słoni doznało ciężkich poparzeń. Szkody obliczają na 4 miliony fr.

TORNADO NAD MISSISSIPI

BIRMINGHAM (stan Alabama). PAT. — Na pograniczu stanów Alabama i Mississipi szalał wczoraj wieczorem tornado, który wyrządził wielkie spustoszenia. Kilka osób poniosło śmierć, zgora 100 zostało rannych.



W sali gmn. J. Lelewela
ul. Mickiewicza 36.
JASEŁKA
dnia 9, 10, 16 i 17 stycznia r. b.
początek o godz. 17.

W WIRZE STOLICY

NIC NIE UMIEJĄ, ALE POJECHALI

W poniedziałek o 7-ej wieczór na Dymasach 2000 osób, nie mając cierpliwości czekać aż jedna kasa obsłuży wszystkich — przewróciło kilku bileterów i hurmem wdarło się na szluzawkę. Reprezentacja Polski, ekipa olimpijska miała rozegrać ostatni mecz hokejowy z teamem Warszawy.

Gdy dimpijczycy wyszli w amarantowych koszulkach, gdy gruby Stogowski za tarasował bramkę, gdy Krygier, Sabnisk, Maurer i inni lekceważąco demonstrowali strzały, myślano, że zmiażdżą Warszawę, reprezentowaną przez młodych grąjków, od padków z AZS-u i Legii, biedaków, co nie grał w tym sezonie, i 10-ciu razy, bo mrozu, jak niema tak nęma.

Zaczął się mecz, i od pierwszej do ostatniej chwili był jedną wielką nędzą. Pogardzani warszawiaczy nie mają żadnej techniki, faktycznie stoją fatalnie, nie grają też zbyt ambitnie, bo przecież — tam są ich koleży klubowi — lepsi...

A jednak mieli przewagę przez dwie tercje. Jeśli kto robił użytek z głowy, to właśnie warszawcy: pierwsza tercja 0:0; w drugiej Warszawie strzela zasłużenie goła —1:0; Stogowski jest zawsze efektywnym kłownem, dobrym, póki nie nie ma do roboty.

Reprezentanci mają szczęście i w ostatniej tercji wyrównują. Nie pokazali nic, ani szybkości, ani zgrania, ani pomysowości, strzelać nie umieją, kiwać jeszcze mniej Adamowski: jeszcze dżś byłby o klasę lepszym od tych gamoni. Zresztą każdy przyzna, że nasza zeszłoroczna reprezentacja krynicka była lepsza od obecnej — Tupalski prowadził atak, Krygier wprowadza tylko chaos. A taki Sabniski, co nigdy do bramki nie dochodził, Ludwicki sztywny, jak kołek, Maurer bezniesny, — poco te łtki jadą do Ameryki? Dostaną od kanadyjczyków i Amerykanów, ale tamtych się spo doba, od Niemiec też oberwą — niema drużyny, z którą mogliby wygrać, bo — niema ataku, strzelenie bramki może być dziełem tylko szczęścia.

Publiczność przyszła w nastroju uroczystym żegnać olimpijczyków, ale, widząc, co to za patałachy i kpy, — dała folę drwinom:

— Do Pultuska jedźcie, nie do Ameryki! — wolano.
— Te, Krygier, naucz się grać...
— Ale Olimpiada...

Jeżeli kolonia polska w Ameryce się nie zniechęci po klapie naszych hokeistów, to będzie bardzo dobrze. Bo pierwsi nasi olimpijczyści są do luzu. Narciarze z pewnością spiszają się lepiej.

W godzinę po niefortunnym meczu cała ekspedycja wyjechała do Lake Placid.

Karol.

Tylko mrugnął oczyma

W Rosji zjawiają się oszuści, twierdzący, że są Leninami. Każdy z nich opowiada, iż bynajmniej nie umarł, tylko zemknął z Moskwy, żeby uniknąć zemsty swego najgorszego wroga Stalina. Chłopi wierzą w te brednie i opowiadają sobie na ucho, że w mauzoleum leninowskim jest pochowany zupełnie kto inny, podczas, gdy w rzeczywistości założyciel nowej Rosji potajemnie ciągnie przez Sowjety, żeby oświecić „nową naukę“ i przygotować powstanie przeciwko uzurpatorowi Stalinowi.

Jeden z tych najwypiwowszych Leninów nosi brode, na głowie ma wysoką czapę futrzaną, żeby zmienić się nie do poznania. Jeden z rosyjskich pisarzy opowiada o następcach przeżytku w pewnej wsi w tamtych guberniach. Tamtejsi chłopcy opowiadali mu, że dzień przedtem był u nich Lenin. Z braskiem dnia opuścił wieś w miewia domym kierunku. Na pytanie, skąd oni wie dziełi, że to jest Lenin i czy on im to powiedział, oświadczyli oni:

— Nie, on tego nam nie powiedział, ani słowa z nami nie mówił, tylko ciągle mrugał do nas oczyma...

RÓŻNIE BYWA

Niezwykłe skomplikowane są drogi pozycja małżeńskiego, a jego kulisy najczęściej uchylają wielkie procesy sensacyjne. Wiele tego szpał zajmuje w gazetach europejskich, bo temat interesuje wszystkich i zawsze. W zasadzie sens zawsze jednak. warunki tylko różne i coraz różniejsze. Temat poważny, a szczególnie sensacyjny. Zawiłania podobne, a to romantyczne. Szczególnie prawo, które usiłuje od wieków wtłoczyć w ramy i ranki to, co się mu wciąż wymyka i chadza swoimi drogami — robi nam nagłe niespodzianki. Weźmy chociażby proces, jaki miał miejsce niedawno w Paryżu.

Zdawało się, że skoro ktoś posiada żonę i zaasekurował ją w towarzystwie ubezpieczeń na życie, z chwilą, gdy stanie się mu tak dalece przykry wypadek, w konkluzji którego rozstrąja się z tym światem — wszystko jest w porządku. To znaczy, żona otrzymuje premię i jest albo zadowolona, albo smutna. Otóż bynajmniej. — Gdzie jest dużo samochodów, tam dużo wypadków samochodowych. Pewien Francuz zmarł podczas katastrofy samo-

chodowej i sąd uznał konieczność wypłacenia premii asekuracyjnej. Jednakże do sądu zjawiła się zarówno żona, jak kochanka zmarłego. Sędziowie patrzyli, że premija powinna być podzielona pomiędzy obydwie.

Precedens, to precedens. W roku bieżącym, jeden ze znanych francuskich lotników przejechał pewnego kupca z Syrii. Kupiec nie miał żony, ale był zaasekurowany na życie. Przytem miał dwie kochanki. Kobiety były biedne i żyły wyłącznie na koszt kupca. Miały pojeść na bruk? Nie. Zwrociły się do sądu. Sąd biorąc pod uwagę wyrok w pierwszej, tego rodzaju, sprawie przyznał im premję, zamierzając podzielić równo. Alifci jedna z kochanek wytoczyła niezwykle argument: Zmarły żył ze mną 5 dni w tygodniu, a z tamtą zaledwie każdą sobotę i niedzielę. Prawo musi być sprawiedliwe, to trudno. Sąd udał się na naradę i rzeczywiście wydał wyrok. mocą którego ta, która spędzała ze swym przyjacielem większość dni w tygodniu, otrzymała 40 tysięcy franków, niedzielną zaś kochanka tylko 30 tysięcy.

Strasznie się zżył na tym procesie przedstawiciel towarzystwa asekuracyjnego. Ostrzegali on sądy paryskie

przed tego rodzaju interpretowaniem praw kochanek: nie wolno — mówił — traktować kochanek na równi z prawymi żonami! Do czego dojdziemy? Co się stanie, jeżeli przed sądem stanie jedna, lub dwie żony jakiegos wschodniego paszy arabskiego i 100 jego kochanek? — Wymowa reprezentanta towarzystwa nie odniosła skutku...

Ale fabrykant Wiliam Hayls nie chciał mieć kochanki, a chciał poślubić uroczą wdowę, którą poznał, posiadając własną żonę, nie mniej bodaj przystojną. Rozwiń się. Ba, ale chciał to zrobić w ten sposób, iżby nie potrzebował płacić swej żonie odszkodowań. Mieszkał on w Londynie. Wykombinował sobie wcale szatański plan: jeżeli sąd uzna, że żona jego jest winną rozwodu, tedy nie potrzebuje płacić alimentów. Co robić? Przyjaciele jego był znany tenor i znany zdobywcą serc niewieści Daniel. Do niego więc jak w dym. Daniel wiecznie potrzebował gotówki. Czaszy ciężkie. Hayls proponuje mu 500 funtów za transakcję tego rodzaju: uwiedzie mu żonę, zawiadomi uprzednio o miejscu i maź złapie ją na gorącym uczynku. Protokół i sprawa zatwierdona. Daniel starał się, robił

co mógł, zabiegał o względy pięknej pani i wreszcie udało mu się ją namówić, iżby przyszła doń do mieszkania. Zawiadomił Haylsa o dniu i godzinie.

Maż zjawił się o porze umówionej, a żony niema jak niema. Zniecierpliwiony i wściekły na wierność swej małżonki podążył do domu. Zastaje ją w trakcie... wkładania kapelusza i w palcie. Dokąd idziesz? — Na miasto. — W jaki sposób dowiesz się teraz, skoro się tak spóźnia, niewierności. Tymczasem ponoć przyszła. Daniel zażądał 500 funtów. Maż odmówił. Sąd. Uwodziciel ogłosił rewelację. Maż bro nił się wprawdzie, iż w ten sposób chciał jedynie wypróbować wierność żony, ale rozwód doszedł do skutku i musiał zapłacić wielkie odszkodowanie.

Kupiec Robert Tay również nie chciał obecnej swojej żony, a zdarzył się z nim wypadek iście niesamowity i gdyby nie odpowiedzialność tak poważnej gazety, jak londyński „Times“, trudnoby w to było wierzyć. Tay jechał pociągami. Nagle do przedziału weszła pewna piękna pani, która oświadczyła: „Przepraszam, jestem pańską żoną“ — „Co takiego“! wrzasnął przerażony kupiec. Ale dama oświad-

czyła zupełnie spokojnie, iż jest istotnie jego żoną i posiada wszelkie dokumenty stwierdzające prawdziwość jej słów. Tay przypuszczał, że ma do czynienia z umyslowo chorą. Nie miał bowiem od urodzenia żony i pozostawał w błogosławionym stanie kawalerskim. Dokumenty jednak posiadane przez spotkaną damę rzeczywiście udowodniały naocznie jej przynależność do niego jako męża. Spór trwał w przedziale przez czas dłuższy. Wreszcie zniecierpliwiony kupiec, wezwał na pierwszą stacji policję i kazał spisać protokół, oskarżając nieznajomą o oszustwo, względnie szantaż. — Kobieta natomiast z zimną krwią udowodniła, że pan Tay chce ją porzucić, że chce bez opieki na dworcu kolejowym pozostawić rodzoną żonę. Policja była skosternowana, wreszcie stanęła po stronie... kobiety. Skończyło się na tem, iż kupca niemal nie aresztowano, a prawomilni policjanci oburzeni postępek „męża“ chcieli go pobić. Z całej opresji Tay wyszedł cało, ale z — żoną.

Co było robić. Kupiec oświadczył, że jedzie do Brazylii, gdzie istotnie wiodły go interesy handlowe. „Żona“ oświadczyła, iż chce jechać razem. Po

kilkunastu godzinach niesamowita zaiscie para małżeńska znalazła się na okręcie, w jednej luksusowej kabine pierwszej klasy. — Cóż stało się po kilku dniach? Oto pan Tay został najprawdziwszym mężem swojej żony. Zakochał się w niej, a po wyłowieniu udało się przedewszystkiem do kościoła, gdzie małżeństwo zostało zawarte formalnie przed Bogiem.

Skąd się to tam dowiedział reporter „Timesa“, co tajemnicza dama wyznała swemu wybranemu, nie wiadomo, rewelacja jednak sięgają dalej i głoszą, że żona z nieprawdziwego przypadku wyznała swemu mężowi, że jest rosyjską hrabiną Tatjaną Boguską(?), że nie czuła się w Anglii bezpiecznie, że musiała uciekać pod przybranym nazwiskiem, a znając z widzenia Tay'a, który jej się bardzo podobał, wyrobiła sobie fałszywe dokumenty na jego imię. — A więc tym razem, mimo wszelkich cech przestępstwa, sprawa skończyła się nie w sądzie, ale w kościele. — Takie to są dziwne koleje pozycia małżeńskiego.

az.

WIR

Sezon jubileuszowy teatrów miejskich

Z. A. S. P. w Wilnie

W październiku r. ubiegłego minęło 25 lat od chwili powstania stałego polskiego teatru w Wilnie. Z inicjatywy prezydenta miasta Folejewskiego zawiązał się Komitet, który przeniósł uczczenie tego ważnego momentu kulturalnego w historii Wilna na drugą połowę lutego rb.

Główne uroczystości skupią się w teatrze, przy współudziale założycieli teatru w Wilnie, p. dyr. Nuni Mo dziejowskiej - Szczurkiewiczowej i dyr. B. Szczurkiewiczowej. Jubileuszowy więc sezon obecny, walcząc z trudnościami kryzysowymi, przy okrojonych subwencjach, zawsze zmiennych i nie ustalonych gustach różnorodnej publiczności teatralnej, ma niełatwą ciężką zadanie.

Ujrzyliśmy szereg utworów o wartościach nieprzemijających, najsilniejszego gatunku, że choćby wspomnieć „Horsztynskiego”, „Różę”, „Geldhaba”, „Pannę Meżankę”, „Dzień październikowy” i inne, o tendencjach czystych, weszliśmy w okres lżejszej komedii karnawałowej, nie tak znów pośledniego gatunku i spotykamy się z nową zapowiedzią kierownictwa, nietypową ciekawą, lecz świadczącą o pewnej myśli i planowości jubileuszowego sezonu. A więc mamy urzecz w najbliższym czasie utwor G. Zapolskiej „Panna Maltewska” jako pokłon prochom autorki, której teatr ma w rozwoju swym niejako do zawdzięczenia; następnie w 8-miu mocnych obrazach przesunie się przed widzami współczesny utwór węgierski „Mam lat 26” Mihalyego, jako krzyk dnia dzisiejszego; zapoznamy się z nowym utworem wybitnego talentu J. Szaniawskiego „Fortepian”, pociągający haust najsilniejszego humoru i nieśmiertelnego W. Szekspira z kapitalnej komedii „Wieczór Trzech Króli”; projektowany jest „Don Carlos” — Szylera w niepospolitej podobno wartości tłumaczeniu K. Ilakowiczówny; głębokie misterium współczesne „Ecc Homo” — Ewy Szulberg Zarebiny i „Car Lenin” utworu Porche'go o głębszej wartości i obiektywnym stosunku autora.

Ze lżejszego repertuaru w lutni pięć piękna delektować się będzie pogodna, miła komedia Hirschełda — „Ta, której szukamy”; ostatnią konedią A. Grzymały Siedleckiego — „Ich synowa” i bezstronna frazka Labicha — „Słomkowy kapelus”. Sądząc z dotychczasowej działalności kierownictwa, które dba troskliwie o poziom wystawianych utworów i w tych ciężkich czasach o oprawę, spodziewać się możemy w najbliższych tygodniach szeregu ciekawie zapowiadających się premier.

Ceny WĘGLA niższe!

W związku z urzędzeniem własnych sk. uw. połączonych z torem kolejowym mam możność

obniżenia cen węgla i koksu z pierwszocennych kopali górnośląskich konc. „Progress”

Przedsięb. Handl. Przem.

M. DEULL, WILNO

Biurowo — Jagiellońska 3, tel. 8-11.
Bocznica własna — Kijowska 8, tel. 999



Polonista — zes. I—II — 1931 r. Umiejętnie i poważnie redagowany organ polonistów — nauczycieli szkół średnich zawiera następującą treść: Artykuły: dr. W. Szyszowskiego „Opracowanie „Lalki” Prusa metodą szkoły pracy”, dr. J. Biernackiej „Ogniem i mieczem” w trzydziestu godzinach lekcyjnych”, E. Chodeka — „Nauka wierszy w szkole powszechnej”, dr. J. Gólabka — „Wyprowadzanie polskie”, dr. F. Alterowej — „Na marginesie artykułu J. Grodeckiego”, dr. J. Kijasa — „Język ojczysty w szkołach wiedeńskich”.
W dziale sprawozdań znajdujemy ciekawe głosy prasy na temat nauczania jęz. polskiego oraz wnikiwe oceny książek. W dziale informacyjno-literackim m. in. wiadomości o Władysławie Arctimowiczu p. t. „Wileńska twórczość literacka lat ostatnich — 1927 — 31”.

Świat — nr. 2. M. Szerer mówi o „Fantatykach na zimno”. Garrick daje sylwetkę ciekawej polskiej malarki — Tamary Lum-pickiej, odnoszącej wielkie sukcesy w Paryżu. J. Gadowski przesyła korespondencję z „umiaru”. St. Goryńska przypominając „dobre czasy” w Londynie, K. Makuszyński kreśli sylwetkę zasłużonego jubla polskiej sceny, Józefa Chmińskiego. Kino, kronika, humor.

Przegląd Powszechny — styczniowy. Pierwszy tegoroczny numer zasłużonego miesięcznika przynosi następujące artykuły: X. dr. J. Pastuszki — „Pessimizm nowoczesny”, dr. inż. St. Miciwicz — „Wiedza techniczna” w obecnym kryzysie gospodarczym, X. St. Podolskiego — „Na błędnym drodziej. Z zagadnień feminizmu”, W. Arctimowicz — „Prawdy Cyprjana Norwida”, X. dr. A. Mytkowicz — „Katołycyzm społeczny w niezawiesz Belgii”, X. J. Urhane — „Sprawy Kościoła”.

KRONIKA



CZWARTEK
Dziś 14
Hilarego
jutro
Pawia

W. u. g. 7 45

Z. s. g. 7 m. 09

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 13 stycznia 1932 roku.

Ciepłota średnia 771.

Temperatura średnia — 5.

Temperatura najwyższa — 4.

Temperatura najniższa — 7.

Opad w mm. —

Wiatr: południowy.

Tendencja: stan stały.

Uwagi: pogodnie.

MIĘJSKA

— **Jubileusz Teatru Polskiego.** — Jutro w piątek, o godzinie 7 w., odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta miasta J. Folejewskiego w sali konferencyjnej Rady Miejskiej (Dominikańska 2) posiedzenie komitetu obchodu 25-ciu lecia stałego Teatru Polskiego w Wilnie.

— **Kiedy jest płatna rata podatku dochodowego.** — Zgodnie z wezwaniem władz skarbowych 15 bm. należało wpłacić zaliczkę na 4 raty podatku obrotowego.

Wobec tego, że po wysłaniu odnośnych nakazów, ukazało się zarządzenie prolongacji wpłacenia tej zaliczki do 15 marca, ci, którzy otrzymali nakazy z terminem 15 stycznia, mogą należną sumę uregulować do piero w marcu.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Z Klubu Włóczewców.** — W piątek 15 bm. odbędzie się w lokalu przy ul. Przejazd Nr 12, pierwsze posiedzenie zebrania Klubu Włóczewców Seniorów. Początek o godzinie 19 dla członków, o godzinie 20 dla stałych i zaproszonych gości. Na porządku dziennym referat Ministra prof. Witolda Stanisławicza pt. „Akcja zwalczająca bezrobocie na Wileńszczyźnie”. Prócz tego odbędzie się w godz. 19—20 dyskusja nad artykułem p. T. Nagurskiego, umieszczonym w świątecznym numerze „Kuriera Wileńskiego”.

— **Zebranie Zrzeszenia Lekarzy.** — We czwartek dnia 14 stycznia rb., o godz. 7 wieczór przy ulicy Wielkiej 46 odbędzie się miesięczne zwyczajne zebranie koła wileńskiego Zrzeszenia Lekarzy Absolwentów U. S. B. Porządek dzienny: 1) dr. A. Wierciński — Epidemiologia duru plamistego, 2) Sprawa wyborów do Związku Lekarzy Państwa Polskiego, 3) Wolne wnioski.

UNIWEITYTEKA

— **Egzaminy magisterskie na Wydziale Humanistycznym U.S.B.** — W okresie egzaminacyjnym jesennym 1931—32, przystąpiło do egzaminów 172 osób, składając 186 egzaminów częściowych, z których 159 dało wynik pomyślny. Stopień magistra filozofii w tymże okresie uzyskało 7 osób.

AKADEMICKA

— **Komunikat Akademickiego Koła Łódzian w Wilnie.** — Akademickie Koło Łódzian w Wilnie podaje do wiadomości, że zarząd Koła urzęduje w czwartki od g. 7 do 9 wiecz. i w niedziele od godz. 11 do 1 w południe w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej — ul. Wileńska 23, m. 9.

— **Akademickie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej.** — W lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej, ulica Wileńska 23 m. 9, w czwartek, od godz. 7 do 9 wiecz. i w niedziele od godz. 11 do 1 w południe przyjmowane są zapisy na członków organizującego się Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, które będzie pierwszą tego rodzaju placówką pracy społecznej na terenie akademickim.

Zwracamy się z apelem do współczesności młodzieży akademickiej, aby niosła nam swą współpracę i zapisywała się licznie na członków wspomnianego Koła.

— **Koło Prawników** informuje, że z powodu kryzysu, który najdotkliwiej odczuwają akademicy, zostały obniżone ceny akademickich biletów na Bal Prawników z 6 zł. na 4 zł.

A więc wszyscy akademicy na Bal Prawników, który się odbędzie 16-go bm. w salach Kasy Garnizonowej.

POCZTOWA

— **Listy do Gdańska.** — Urzędy pocztowe poinstruowano, by listy wysyłane do Gdańska nie winne być opłacane dodatkowo na bezrobotnych, jak to ma miejsce we wnętrzu kraju.

RÓŻNE

— **Zarząd Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych w Wilnie.** W dniu 10 stycznia rb. w godzinach popołudniowych w lokalu Związku Inwalidów Wojennych R.P. przy ulicy Ostrobramskiej odbyła się stara nien zarządu Związku choinka dla dzieci rezerwistów.

W miłym nastroju spędziła liczna dziecięca Armia Rezerwowej, wieczór, otrzymując podarki i różnokolorowe czapki.

Zarząd składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy do zorganizowania choinki się przyczynili, a w szczególności pp. Józefi Świdorskiej, Marii Zacharowej, Zesła

wie Baranowskiej, Leokadii Czajkowskiej, Apolonii Zdzaryńskiej oraz Katarzynę Michałkównę, jak również zarządy Związku Inwalidów Woj. R.P. za zainteresowanie wypożyczenie lokalu oraz pomoc w organizacji

TEATR I MUZYKA

— **„Burza w szklance wody” w Teatrze na Pohulance.** — Dziś we czwartek, dnia 14 stycznia, o godzinie 20 w., po raz 5-ty przezbawna komedia Brunona Franka pt. „Burza w szklance wody” — świetnie ilustrująca stosunki w sądownictwie niemieckim i środowisku małomiasteczkowego magistratu. Doskonała gra aktorów oraz piękna oprawa sceniczna sprawiają, iż wido wisko to stoi na wysokości zadania.

Jutro, dnia 15 bm., o godzinie 20 w., „Burza w szklance wody”, entuzjastycznie przyjęta przez publiczność premierowa, która dyrekcja Teatru specjalnie przenosiła z Pohulanki do Lutni.

— **„Hulla di Bulla” w Teatrze Lutnia.** — Dzisiaj, w czwartek, dnia 14 bm., o godzinie 20 w., po raz drugi arcyzabawna farsa F. Arnolda i E. Bacha — wprowadzająca widza w barwne, egzotyczne środowisko gorąco przyjęta przez publiczność premierowa, która świetnie bawiła się na wczorajszym pierwszym przedstawieniu.

Jutro 15.1 o godzinie 20 w., „Hulla di Bulla” — „Burza w szklance wody” przeniesiona do Teatru Lutnia. W sobotę dnia 16 bm. o godzinie 20 w. odegrana będzie w Lutni arcyzabawna komedia „Burza w szklance wody”, którą dyrekcja Teatru specjalnie przenosiła z Pohulanki do Lutni.

GOSCIENNE WYSTĘPY TEATRU MIĘJSKIEGO Z GRODNI.

— **„Rywał” w Teatrze na Pohulance.** — „Rywał”! Oto sztuka, której tytuł ponuszy całe Wilno! I nie dziwne, Sztuka ta obiegała całą Europę, a w samym Berlinie była grana przeszło rok, w realizacji sławnego reżysera Piscatora. Treść sztuki stanowią przygody amerykańskich żołnierzy, prawdziwie londyńskich typów, którzy bili się pod wszystkimi szerokościami geograficznymi świata. „Rywał” — są pochwały żołnierza skiego czynu, pochwała męskiej wierności i naków, którzy potrafili walczyć z sobą o kość, ale na pierwszy zew wojskowej trąbki, zapominają o tem, że byli wrogami i ramie w ramie idą na spotkanie wspólnego wroga. W „Rywał” — autor pp. Zo — Stanisław Leopold Szpinalski, laureat Konkursu Chopinowskiego, uczeń Padewskiego, zjeżdża do Wilna na jedyny występ w sobotę 16.1 br. w sali Konserwatorium Muzycznego. W programie Chopin, Debussy, Liszt i in. Bilety sprzedaje „Orbis”.

CO GRAJĄ W KINACH?

Kino Miejskie — Zwycięstwo, Heljos — Kępczanka Tarakanowa. Hollywood — Ben Hur. Stylowy — C. K. Feldmarszałek. Kino Pan — David Golder. Casino — Błędne ognie. Teatrowid — Dzwonnik z Notre Dame.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Złodzieje bliźni i tytoniu.** — Malinowskiemu Jędrzejowi (Szepczyńskiego 11) skradziono różnej bielizny wartości 50 zł. Spraw czyni kradzieży Bielska Paulina (Legionowa 158) zatrzymana.

— **Nieznaj sprawcy** po wyłamaniu ścian ki z desek dostali się do budki z wodą sodową Stefani Stefanowiczówny (Zaułek Śniegowy 7), skąd skradli wyrobów tytoniowych, cukrów, piwa i szprotów na 300 złotych.

— **Koń na chodniku.** Na ul. Bazylińskiej wystraszony samochodem koń chłopski wpadł na chodnik, trutując przechodzącego w tym czasie Włnc. Tomaszczyka.

— **Poszkodowanego odwieziono do szpitala Żydowskiego.**

— **Odebrane serwetki.** — Do mieszkanca Olgi Malkówny (Mickiewicza 33) dostali się złodzieje Józef Błasz (Raduńska 18) i Stanisław Byłński (Beliny 18), którzy skradli 80 jaj i 32 serwetki wartości 140 zł. Obydwaj zostali zatrzymani. Skradzione przedmioty znalazł on Henryka Godwoda (Ostrobramska 35) i Jana Wojciechewicza (Ostrobramska 25, u których złodzieje skradzione rzeczy zostawił na przechowanie.

— **Trup dziecka.** — We wsi Rowianice (teren 5 kom. P.P.) znaleziono trupa dziecka w wieku kilku tygodni. Ciało było ukryte w składzie jednego z mieszkańców tej wsi. Policja zdołała ustalić, że dziecko zostało rzucone przez Józef Zacharewiczównę, pannę, lat 23.

Zatrzymano ją.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu, kolkach, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

— **Przechodzień.** —

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu

Święty Mikołaj W MIEJSKIM PRZEDSZKOLU

Już dawno minęły święta Bożego Narodzenia, a Św. Mikołaj przeszedł wzdłuż i wszerz całą Polskę odwiedzając rodziny, szkoły i tych wszystkich, którzy nań czekali.

Gdy może już w wielu z dzieci zatarły się wspomnienia tych jasných chwil — to u dzieci z I-go miejskiego przedszkola pozostała jeszcze długo — długo.

Nie dalej, jak w dniu 11 bm. zebrane w Małej sali miejskiej, dzieci wraz z rodzicami oczekiwali przybycia Św. Mikołaja, uprzedzone o ten przez swe nauczycielki — p. Cz. Osiecką i p. W. Buszówną; nauczyły się ślicznych wierszyków, kolend i tańców — przepłatających zastrącającą muzykę. Ich dziecinne głosy i odzwierciedlenie przez nich, budziły coraz to nowe oklaski. Wśród zebra nych gości. Złotaśca górala, chór pasterzy, śpiew trzech królów, aniołów i pokaz gimnastyki uczenie przedszkola i wreszcie żywy obraz wypełnił program.

Po przedstawieniu, przy jarzając się świeczkami chojnie, udekorowanej przez obie nauczycielki zabawkami, rozpoczęły się dziecinne gry.

Jakaż radość zapanowała, gdy po pewnym czasie biały staruszek, postukując berłem w kroczy do sali. Raz po raz z dużego koła wyjmował paczuski wywołując nazwiska, a wywołane dzieci zabierały je, dzękując wdzięcznym dygiem i roześmianiem oczekiwania do podarunku.

A co tam było? O! oprócz słodczych zna lazy tam dzieci północzki chusteczki itp. rzeczy, tak potrzebne im, a o których mogli wiedzieć tylko Ś-ty Mikołaj.

Ta droga należy wyrazić wielkie uznanie obu panom: kierowniczce przedszkola miej skiego p. Cz. Osieckiej i p. W. Buszównie za ich pełną oddania się pracę, a owocną w czyny dla dobra małych obywateli. A. C.

Waterjan Charkiewicz
Zmierzch Unii Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne 1.6.
Placyd Jankowski (John of Dylco) — życie i twórczość — 2.18.
Reż steru i busoli (Sylwek x prof. Michał Bobrowskiego) 2.
Ostatnia lista Alumnów Pa-
ńskiego w Wilnie 0.68
Żywot — Jask krynica 0.18
Pierwsze trudy i walki wi-
lenskich kolejarzy 0.68
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI
ŚW. WOJCIECHA W WILNIE

ZE ŚWIATA

HITLER KONTROLUJE MAŁŻENSTWA

Adolf Hitler, jako wódz oddziałów szurmowych nacjonal — socjalistycznych, ogłosił dnia 31 grudnia 1931 r. rozkaz do wszystkich szurmowców, który stanowi curiosum swego rodzaju. Rozkaz ten dotyczy mianowicie sprawy zawierania związków małżeńskich przez członków oddziałów szurmowych nacjonal — socjalistycznych. Postanawia on m. in., iż każdy szurmowiec otrzymać musi na zawarcie małżeństwa specjalne zezwolenie nacjonalistycznego „urzędu rasowego”, który prowadzić będzie specjalne księgi rodzinne, zawierające drzewa genealogiczne każdego szurmowca i jego małżonki.

Podanie na zezwolenie zawarcia związku małżeńskiego po zbadaniu przez urząd rasowy, przedłożone będzie naczelnemu kierownictwu oddziałów szurmowych do zatwierdzenia. Termin wnoszenia podań ustalony został na 3 miesiące przed ślubem.

Członek oddziału szurmowego, który wykrywa przeciwko temu rozkazu, tj. odważy się wejść w związek małżeński bez zezwolenia urzędu rasowego i bez stwierdzenia, iż narzeczoną jest Niemką czystej rasy, zostanie natychmiast z oddziału wykluczony. Rozkaz przewiduje dalszą kontrolę życia małżeńskiego i rozwoju rodziny przez urząd rasowy już po zawarciu ślubu. Celem tego rozporządzenia jest — jak stwierdza rozkaz Hitlera, ochrona „czystości rasy germańskiej” typu północnego.

WIERA KORIN
WILNO

MAKS LEWIN
ŚWIECIANY

ZARĘCZENI

Wilno, 11 stycznia 1932 r.

Awantury studenckie w dawnej Polsce

Bujne i trudne do ujęcia w twarde ryzy karności życie młodzieży uniwersyteckiej było i w dawnych wiekach powodem licznych zaburzeń w Krakowie, Poznaniu, w Wilnie i we Lwowie. Zająścia uliczne studentów były zawsze dwójakiego rodzaju: jedne z nich powstawały przypadkowo, samorzutnie, kiedy młodzież występowała w obronę zagrożonych rzekomo swoich wolności, inne były inspirowane z ukrycia, przez wpływową osobistość, które w burdach studenckich miały tajne cele na oku.

Do takich zajeżdż, kierowanych z ukrycia przez starsze społeczeństwo, specjalnie przez pewnych duchownych, należały wystąpienia studenckie przeciwko wyznawcom „nowych wier” w okresie potrydenckim. Pierwszy na-

Stolpecka Lidzka

— Samobójstwo. W dniu 10-1 1932 r. w majątku Dołmatowszczyzna gminy Zucho-wickiej Turko K. lat 29, meżatka dekonata samobójstwa przez powieszenie się w swoim mieszkaniu. Przyczyną samobójstwa wy-nikiła na tle nieporozumień małżeńskich.

— Echa spisu ludności. Przeprowadzony drugi spis powszechny ustalił liczbę ludno-ści zamieszkałą na terenie powiatu, wyno-szącą 99635, w której 691 zapisano jako cza-sowo obecnych. Teren powiatu Stolpeckie-go miałby zatem liczbę stałych mieszkańców wynoszącą 98944.

— Wykrycie tajnej gorzelnii. W tych dniach posterunek PP. w Nałbokach wy-krył aparat do pędzenia samogonki, należą-cy do Bartoszewicza Bernarda mieszkająca osady Kozłki, gm. Iwieniec.

Aparat wraz z 200 litrami zacieru skiero-wano do inspektora akcyzy w Stolpeck.

Stonim'ska

— Zebranie kolonii ukraińskiej w Stoni-mie. — Nieliczne grono ukraińskich emigran-tów politycznych odbyło onegdaj zebranie, przy udziale około 20 członków. Po omó-wieniu aktualnych spraw bieżących, doko-nano wyboru nowego zarządu Koła, do któ-rego weszli: — Konstanty Brodowski jako prezes, Modylo Dymitr — sekretarz i Te-sluk Trofim — skarbnik.

— Zagadkowy zgon 80-letniej staruszki. — W dniu 9 bm. zmarła w Zoloteczowie pod Dereczynem 80-letnia na-dziela Leszczyk z nieustalonych dotąd po-wodów.

Zgon poprzedziła zacięta kłótnia zmarłej z synem Janem, który zbli małkę po twa-ry. Dochodzenie prowadzi policja.

— Impreza Albertynskiego Strzelca na rzecz bezrobotnych. W dniu 9 bm. Związek Strzelecki w Albertynie urządził wieczorek, na program którego złożyły się: odegranie utworów sceniczych pt. „Chrapanie z roz-kazu” i „Występ na prowincji”, po przedsta-wieniu zabawa taneczna.

Dochód z wieczorku przeznaczono na rzecz miejscowego komitetu do spraw bez-roboicia i cele własne.

— Inicjatywa organizatorów przyszłego be-zrobotnym z pomocą zasięguje na podkreślenie i naśladowanie.

— Narzędzie ślizgawka przy remizie stra-żackiej. — Trwające tu od kilku dni mrozy pozwoliły na ostateczne wykończenie prac, związanych z urządzeniem ślizgawki i jej u-ruchomieniem. Nastąpiło ono w dniu 12 bm. przy dzwiękach muzyki strażackiej i licznej udziale ludności.

KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RA-
ZY DAJE — GŁÓD I NĘDZA NI-
CZĘKA!
Konta PKO nr 82158

Giełda Warszawska

Z dnia 13 stycznia 1932 roku.
WALUTY I DEWIZY:

Dolary 8,90 i pół — 8,92 i pół — 8,88 i pół.
Belgia 124,05 — 124,36 — 123,74.
Główny 173,60 — 174,18 — 173,32.
Holandia 358,60 — 359,50 — 357,70.
Londyn 30,45 — 30,50 — 30,63 — 30,33.
Nowy York kabel 8,927 — 8,947 — 8,907.
Paryż 34,99 — 35,08 — 34,90.
Praga 26,41 i pół — 26,48 — 26,35.
Szwajcaria 174,10 — 174,53 — 173,67.
Berlin w obrotach 211,35.
Tendencja utrzymana z odcieniem moc-niejszym.

PAPIERY PROCENTOWE:

4 proc. poź. inwestycyjna 84 — 84,25;
ta sama seryjna 92,50 — 5 proc. konwersyjna 40;
dolarowa 58,50 — 56; 4 proc. dol. 43,25;
7 proc. stabilizacyjna 53,50 — 55 — 54;
8 proc. L. Z. BGK i BR, obligacje BGK 94;
te same 7 proc. 83,25; 4 i pół proc. ziem-skie 41,50; 4 i pół proc. warszawskie 47,75 — 48,50;
5 proc. warszawskie 51 — 50,50;
8 proc. warszawskie 64 — 62,25 — 63;
8 proc. Łódź 60,10; 6 proc. obligacje m. War-szawy 1926 VIII i IX em. 33,75.

AKCJE:

Bank Polski 105.
Dolar w obrotach prywatnych: w żąda-niu 8,907 i pół, w placeniu 8,906 i pół.
Rubel: w żądaniu 5,03 i pół, w placeniu 5,03.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dłó-nowska 53 — 55. Stabilizacyjna 51,50 — 51 i sędem ósmym.
418 zo—tvaq

— Wielki Bał maskowy iotników na rzecz bezrobotnych. — W dniu 16 stycznia br. w sali Ogniska Kolejowego w Lidzie odbył się Wielki Bał Maskowy urządzony staraniem podoficerów 5-go pułku Lotniczego, z którego całkowity dochód przeznaczony zo-staje na rzecz bezrobotnych. Jest jeszcze je-den dowód jak wojsko odczuwa niedzę be-zrobotnych i stara się wszelkimi sposobami przyjąć im z pomocą. Szlachetna ta inicjaty-wa winna być poparta przez społeczeństwo lidzkie, a w tym wypadku przez młodzież, która, mamy nadzieję, gromadnie zjawi się na tym weselu zapowiadającym się balu, by-mle ubawić się do białego rana. Lotnicy na si przeniecają dwie cenne i pomyslowe na-grody za najładniejsze kostiumy. A więc maski i maseczki szukajcie się.

— Organizacyjne zebranie Stowarzysze-nia Rezerwistów i byłych wojskowych Kó-la Lidz. — W dniu 17 stycznia br. o godzi-nie 12 w lokalu przy ul. 3 Maja Nr 45, odbył się Organizacyjne Zebranie Stowarzy-szenia Rezerwistów i byłych wojskowych Kó-la Lidz. Ogólne zapoznanie z działalnością Stowarzyszenia i wybory zarządu.

— Utworzenie Powiatowej Komisji Odbi-oru artykułów spożywczych jako pododdziału w naturze. — W związku z zarządzeniami w sprawie opłacania zaległych podatków w naturze, utworzona została w Lidzie Powi-atowa Komisja Odbioru wszelkich z tego ty-tulu napływających od płatników artykułów. W skład tej Komisji weszli: przewodniczący, starosta lidzki p. Bogatowski Henryk, człon-kowie pp. Oleński Walery, nacz. Urzędu Skarb. Zadorski Józef, burmistrz m. Lidz, Janowski Aleksander, inż. agr. powiatowy z O.T.O. i KR, Górski Mieczysław sek-r. z O.T.O. i KR, ponadto w skład Komisji we-szli czterech zastępców.

— Pierwsze wpływy podatków w natu-rze. — W dniu wczorajszym, Powiatowa Ko-misja Odbioru, przyjęła pierwsze wpływy po datku w naturze w postaci 1400 kg. żyta. Spodziewany jest większy napływ grochu, zboża, drzewa itp. Za dostarczenie artykuły płacone są ceny większe o 10 proc. od cen rynkowych.

— Z działalności Kół LOPP-u. W ostat-nich dniach w Raduniu pow. Lidzkiego od-biło się ważne zebranie członków miejscowe-go Kóla LOPP-u, na którym uchwalone bu-dżet na rok 1932 i dokonano wyborów nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes — p. Uściwicz Włodzimierz, wiceprezes — p. Powagowski Bronisław, skarbnik — p. Zukowski Józef, sekretarz p. Wołosiewicz Edward, oraz wybrano komisję re-wiz., w skład której weszli: pp. Oręzak Wład. i Bieżyński Dymitr.

— Z życia Kóla LOPP. w Żyrnuniach. Dnia 11 stycznia br. w Żyrnuniach odbyło się ważne zgromadzenie członków miejscowe-go Kóla LOPP, na którym zarząd Kóla złożył sprawozdanie z całorocznej pracy Kóla.

Po sprawozdaniu dokonano wyboru nowe-go zarządu Kóla, który ukończył w składzie następującym prezes — Robert Szurpki, — kier. szkoły; wiceprezes — Jędrzejewski Aleksander — komend. miejscowego posterunku; sekretarz — Sienkiewicz Stanisław, — pow. sek. gm., i skarbnik — Romejko Józef — sek. gm.; za-siępnymi zaś członków zarządu zostali: Olechnowiczówna Anna, nacz. i Mudrewicz Bolesław — nacz.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Szur-picka Maria, Lipiński Edward, Baran Cze-sław, Kahek Franciszek i Chodyko Michał. „R”.

— Pożar. Wczoraszem dnia 10 bm. o gó-dzinie 21, w m.ku Bieniakiem, pow. lidzkie-go wybuchł pożar w zabudowanych Woźni-ko Stanisława. Pastwą promieni padła sto-dola ze zbiorami. Straty wynoszą 1000 zł. Przyczyną pożaru nieustalona.

— Echa zamachu na gajowego Zyt-kiewiczą. Przed kilku dniami poda-waliśmy o dokonany zamachu na życie gajowego Lasów Państwowych Zytkiewiczą Grzegorza, któremu w wczorzą z 1 na 2 stycznia br. w czasie spożywania kolacji nieznaną sprawcą zadano silny cios ostrym narzędziem w plecy, powodując ciężkie uszkodzenie ciała. Cios ten zadany był z okna podwórza. Przeprowadzone dochodzenie przez policję z Radunia ustaliło, że o dokonanie tego zamachu podejrzany jest mieszkaniec wsi Wigance, niejaki Wojtkin Maciej, który kilkakrotnie odgrażał się Zyt-kiewiczą, ponieważ ten go seigał za kra-dzieże lesne i wypadanie łajk.

— Drobne kradzieże. Plaga drobnych kra-dzieży na terenie powiatu Lidzkiego znów dała się odczuć w szeregu miejscowości. I tak. W Lidzie, Bieleckim Janikiewa skra-dziono różne narzędzia stolarskie z jego warsztatu przy ul. Zamkowej. Janiewiczemu Mieczysławowi znów z podwórza trzy kłose sosnowe, a Maślanko Eugeniuszowi z jego kuzni maszyny do robienia północzek, oraz różne narzędzia na sumę 320 złotych.

W okolicy Pocerzy gminy Lpńskie różne ar-tykuły spożywcze, przedstawiające wartość powyżej 100 złotych.

— Drobne kradzieże. Plaga drobnych kra-dzieży na terenie powiatu Lidzkiego znów dała się odczuć w szeregu miejscowości. I tak. W Lidzie, Bieleckim Janikiewa skra-dziono różne narzędzia stolarskie z jego warsztatu przy ul. Zamkowej. Janiewiczemu Mieczysławowi znów z podwórza trzy kłose sosnowe, a Maślanko Eugeniuszowi z jego kuzni maszyny do robienia północzek, oraz różne narzędzia na sumę 320 złotych.

W okolicy Pocerzy gminy Lpńskie różne ar-tykuły spożywcze, przedstawiające wartość powyżej 100 złotych.

— Drobne kradzieże. Plaga drobnych kra-dzieży na terenie powiatu Lidzkiego znów dała się odczuć w szeregu miejscowości. I tak. W Lidzie, Bieleckim Janikiewa skra-dziono różne narzędzia stolarskie z jego warsztatu przy ul. Zamkowej. Janiewiczemu Mieczysławowi znów z podwórza trzy kłose sosnowe, a Maślanko Eugeniuszowi z jego kuzni maszyny do robienia północzek, oraz różne narzędzia na sumę 320 złotych.

W okolicy Pocerzy gminy Lpńskie różne ar-tykuły spożywcze, przedstawiające wartość powyżej 100 złotych.

— Drobne kradzieże. Plaga drobnych kra-dzieży na terenie powiatu Lidzkiego znów dała się odczuć w szeregu miejscowości. I tak. W Lidzie, Bieleckim Janikiewa skra-dziono różne narzędzia stolarskie z jego warsztatu przy ul. Zamkowej. Janiewiczemu Mieczysławowi znów z podwórza trzy kłose sosnowe, a Maślanko Eugeniuszowi z jego kuzni maszyny do robienia północzek, oraz różne narzędzia na sumę 320 złotych.

W okolicy Pocerzy gminy Lpńskie różne ar-tykuły spożywcze, przedstawiające wartość powyżej 100 złotych.

— Drobne kradzieże. Plaga drobnych kra-dzieży na terenie powiatu Lidzkiego znów dała się odczuć w szeregu miejscowości. I tak. W Lidzie, Bieleckim Janikiewa skra-dziono różne narzędzia stolarskie z jego warsztatu przy ul. Zamkowej. Janiewiczemu Mieczysławowi znów z podwórza trzy kłose sosnowe, a Maślanko Eugeniuszowi z jego kuzni maszyny do robienia północzek, oraz różne narzędzia na sumę 320 złotych.

W okolicy Pocerzy gminy Lpńskie różne ar-tykuły spożywcze, przedstawiające wartość powyżej 100 złotych.

— Drobne kradzieże. Plaga drobnych kra-dzieży na terenie powiatu Lidzkiego znów dała się odczuć w szeregu miejscowości. I tak. W Lidzie, Bieleckim Janikiewa skra-dziono różne narzędzia stolarskie z jego warsztatu przy ul. Zamkowej. Janiewiczemu Mieczysławowi znów z podwórza trzy kłose sosnowe, a Maślanko Eugeniuszowi z jego kuzni maszyny do robienia północzek, oraz różne narzędzia na sumę 320 złotych.

W okolicy Pocerzy gminy Lpńskie różne ar-tykuły spożywcze, przedstawiające wartość powyżej 100 złotych.

— Drobne kradzieże. Plaga drobnych kra-dzieży na terenie powiatu Lidzkiego znów dała się odczuć w szeregu miejscowości. I tak. W Lidzie, Bieleckim Janikiewa skra-dziono różne narzędzia stolarskie z jego warsztatu przy ul. Zamkowej. Janiewiczemu Mieczysławowi znów z podwórza trzy kłose sosnowe, a Maślanko Eugeniuszowi z jego kuzni maszyny do robienia północzek, oraz różne narzędzia na sumę 320 złotych.

W okolicy Pocerzy gminy Lpńskie różne ar-tykuły spożywcze, przedstawiające wartość powyżej 100 złotych.

— Drobne kradzieże. Plaga drobnych kra-dzieży na terenie powiatu Lidzkiego znów dała się odczuć w szeregu miejscowości. I tak. W Lidzie, Bieleckim Janikiewa skra-dziono różne narzędzia stolarskie z jego warsztatu przy ul. Zamkowej. Janiewiczemu Mieczysławowi znów z podwórza trzy kłose sosnowe, a Maślanko Eugeniuszowi z jego kuzni maszyny do robienia północzek, oraz różne narzędzia na sumę 320 złotych.

W okolicy Pocerzy gminy Lpńskie różne ar-tykuły spożywcze, przedstawiające wartość powyżej 100 złotych.

— Drobne kradzieże. Plaga drobnych kra-dzieży na terenie powiatu Lidzkiego znów dała się odczuć w szeregu miejscowości. I tak. W Lidzie, Bieleckim Janikiewa skra-dziono różne narzędzia stolarskie z jego warsztatu przy ul. Zamkowej. Janiewiczemu Mieczysławowi znów z podwórza trzy kłose sosnowe, a Maślanko Eugeniuszowi z jego kuzni maszyny do robienia północzek, oraz różne narzędzia na sumę 320 złotych.

W okolicy Pocerzy gminy Lpńskie różne ar-tykuły spożywcze, przedstawiające wartość powyżej 100 złotych.

— Drobne kradzieże. Plaga drobnych kra-dzieży na terenie powiatu Lidzkiego znów dała się odczuć w szeregu miejscowości. I tak. W Lidzie, Bieleckim Janikiewa skra-dziono różne narzędzia stolarskie z jego warsztatu przy ul. Zamkowej. Janiewiczemu Mieczysławowi znów z podwórza trzy kłose sosnowe, a Maślanko Eugeniuszowi z jego kuzni maszyny do robienia północzek, oraz różne narzędzia na sumę 320 złotych.

W okolicy Pocerzy gminy Lpńskie różne ar-tykuły spożywcze, przedstawiające wartość powyżej 100 złotych.

— Drobne kradzieże. Plaga drobnych kra-dzieży na terenie powiatu Lidzkiego znów dała się odczuć w szeregu miejscowości. I tak. W Lidzie, Bieleckim Janikiewa skra-dziono różne narzędzia stolarskie z jego warsztatu przy ul. Zamkowej. Janiewiczemu Mieczysławowi znów z podwórza trzy kłose sosnowe, a Maślanko Eugeniuszowi z jego kuzni maszyny do robienia północzek, oraz różne narzędzia na sumę 320 złotych.

W okolicy Pocerzy gminy Lpńskie różne ar-tykuły spożywcze, przedstawiające wartość powyżej 100 złotych.

KINO
MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Patronat honorowy

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIGOS”

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

KINO
„CASINO”
W ŁKA 47.
tel. 11-41

Dźwiękowe Kino
„PAN”
Uwaga!

Dźwiękowy
Kino-Teatr
„ST. LOWY”
Wielka 36

Pamiętaj
ze
tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

tylko
Ichtimentol

Od poniedziałku 11 b. m. godz. 4, 6, 8 i 10

GEORGE O'BRIEN w emocjonującym filmie

„ZWYCIĘSTWO”

Orkiestra pod kierownictwem M. Salmickiego.

Ceny miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr.

Dziś! Gigantyczne dźwiękowe arcydzieło wszechświatowej sławy!

KSIĘŻNICA TARAKANOWA

Rywalizacja Karłowiczów i kucharki księcia ORŁOWA. W roli głównej prześliczna EDYTA JEHANNE, słynny amant OLAF FJORD i RUDOLF K. E. J. RUGGE. Film o którym długo mówić i pamiętać będzie widać. Wobec wysokiej wartości artystycznej filmu dla młodzieży dozwolony. Nad program. Dodatki dźwiękowe.

Na 1-szy seans ceny zmniejszone. Początek s. o. g. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś sensacja dźwiękowa! Film, który wzruszy miliony. Niebywałe dźwiękowe efekty. Największe dźwiękowe arcydzieło z

Ramonem Novarro w filmie p. t. BEN HUR

W rolach pozostał ch. May Mc Avoy, Betty Branson i Cermel Myers. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Film, który kosztował miliony. Dla młodzieży dozwolony. Seansy od godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dniu świąt, o godz. 2-ej.

UWAGA! Dla grup uczni szkół powszechnych i gimnazjum wstęp 40 gr.

Dziś! Najnowszy 100 proc. przebój dźwiękowy i Film najnowszej produkcji Paramountu

„BŁĘDNE OGNI”

Film ten jest przebiegiem produkcji hiszpańskiej o przebiegłej wystawie i wspaniałych motywach śpiewnych. Akcja filmu odbywa się w Hiszpanii. Nad program: Dodatek dźwiękowy „Poca” i rysunkowy Flejszera. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dniu świąt, o godz. 2-ej.

Na 1-szy seans ceny zmniejszone

Największy dźwiękowy film sezonu 1931—32 r. Film który wstrząsnął światem

DAVID GOLDER

Film ten osy na tle słynnej powieści Ireny Niemirowskiej

W roli głównej genialny Harry Baur

Uwaga! Ze względu na wysoki artym tego filmu wstęp na salę tylko na początku seansów i podczas demonstrowania nad program. Nad program: Atrakcje dźwiękowe.

Początek seansów punktualnie o g. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś ostatni dzień

C. K. FELDARSZALEK

Nad program: Po każdym seansie występy znanych artystów warszawskich z „Bandy” Wielka Rewia Karnawałowa. Śpiewy cygańskich romansów, monodji, kuplety, tańce charakterystyczne i hiszpańskie. (Następny program: Światowy szlager „MARANO”.

Największy 100 proc. przebój dźwiękowy arcydzieło p. t.

RODA

przebiegiem film z życia wojskowego. W rol. gl. król humoru RODA

RODA, i VLASTA BURJAN. Rozmowa i śpiew w języku czeskim.

Nad program: Po każdym seansie występy znanych artystów warszawskich z „Bandy” Wielka Rewia Karnawałowa. Śpiewy cygańskich romansów, monodji, kuplety, tańce charakterystyczne i hiszpańskie. (Następny program: Światowy szlager „MARANO”.

</